

PEŁNY RAPORT

Od 26 kwietnia 2023 roku trwa ogólnopolska burza medialna i fala protestów. Niewyobrażalny chaos, zamęt i dezorganizacja pracy w trzech największych instytucjach kultury w województwie lubelskim, czyli w Filharmonii Lubelskiej, Teatrze Muzycznym i Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, wywołane niekonsultowanym wcześniej planem tzw. fuzji tych odrębnych instytucji o różnym profilu działalności artystycznej oraz upowszechnieniowej, nie tylko muzycznej i scenicznej. Te bulwersujące wydarzenia rozpoczęły się od ujawnienia w mediach nagrania, a potem stenogramów, szokujących zapowiedzi Pani Kamili Lendzion, Dyrektorki Teatru Muzycznego, wygłoszonych na spotkaniu z Zarządami Zakładowych Organizacji Związków Zawodowych, na którym nieoczekiwanie autorka pomysłu tej fuzji, przedstawiła jego cele i założenia, już jako całkowicie pewne i uzgodnione z Marszałkiem Województwa i Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego i jakoby na podstawie jej rzekomo starannie przygotowanego planu. To długie wystąpienie, nagrane początkowo tylko do przekazania go członkom Zakładowych Organizacji Związkowych w TML, z powodu zawartych w nim treści wydało się słuchaczom całkiem niewiarygodne więc postanowili je sprawdzić w jedyny możliwy sposób – udostępniając prasie to szokujące nagranie.

Niemal natychmiast po jego publikacji potwierdziło się, że żadne rzekome ostateczne decyzje w tej sprawie nie zapadły, ani nie odbyły się poprzedzające takie decyzje konsultacje społeczne, prawem wymagane do formalnego zainicjowania i realizacji tego kuriozalnego, niby osobistego autorskiego pomysłu K. Lendzion. A jak się później okazało, tekst projektu tej fuzji został złożony formalnie władzom Województwa Lubelskiego dopiero po tej oficjalnej wewnętrznej informacji o jego akceptacji i rzekomo pewnym już, natychmiastowym wdrożeniu go, jego zasadach i kalendarium. W czasie tego spotkania wypowiedziane zostało przez Panią Lendzion zdanie: „*Jedynym dyrektorem nowej połączonej instytucji Opery i Filharmonii Lubelskiej będę ja*” które skrócone, stało się prześmiewczym wspólnym hasłem naszego protestu. Powstało też nieodparte pytanie: skąd była taka pewność autorki tak absurdalnego projektu, ponadto niepopartego, jak się następnie okazało, żadnymi wcześniejszymi, profesjonalnymi analizami i specjalistycznymi opiniami, wbrew temu co mówiła Związkowcom i powtarza Pani Lendzion. Nie uwierzyli jej więc, bo znacznie wcześniej, ostatnio w narastającej już atmosferze skandalu, działały się też niezrozumiałe intrygi i zawirowania wokół obsady stanowiska dyrektora Filharmonii Lubelskiej. Doprowadziło to w końcu do niezgodnego z prawem dyscyplinarnego zwolnienia z pracy byłego już dyrektora Filharmonii, przez jego byłą zastępczynię pełniącą funkcję p.o. dyrektora, za co na wniosek PIP ukarano ją wyrokiem Sądu Pracy karą grzywny. To jest jeszcze jeden przykład sytuacji w Filharmonii.

Najpierw, z niewiadomych przyczyn, Zarząd Województwa sam odstąpił od realizacji, przyjętej wcześniej swojej własnej uchwały zamiarowego przedłużeniu funkcji Dyrektora Filharmonii Lubelskiej Wojciechowi Rodkowi, pod pretekstem podziału opinii związków zawodowych, z niewielką przewagą negatywnej opinii jednego z nich, wobec przeciwnego stanowiska drugiego. Następnie Zarząd ogłosił konkurs na to stanowisko, powierzając do czasu jego rozstrzygnięcia funkcję p.o. dyrektora Filharmonii jego zastępczyni ds. artystycznych, Zuzannie Dziedzic, przedtem byłej wieloletniej dyrektor Filharmonii Jeleniogórskiej, w której to jej zastępcą ds. artystycznych był poprzednio Wojciech Rodek. Pierwszy konkurs pozostał nierozstrzygnięty. Ogłoszono więc drugi. Do udziału w nim zgłosiło się 12 kandydatów. Znowu, nie wiadomo czemu, Zarząd Województwa odwołał konkurs i bez podania przyczyn tej decyzji odesłał 12.kandydatom nieotwarte koperty z przedstawianymi w nich programami konkursowymi. Było to już kolejne naruszenie obowiązujących w rozporządzeniu Ministra KiDN procedur konkursowych w sprawie wyłonienia dyrektora Filharmonii Lubelskiej, po unieważnieniu wcześniej przez Zarząd jego własnej, podjętej wcześniej uchwały zamiarowej o powierzeniu

Wojciechowi Rodkowi tego stanowiska na kolejną kadencję, na podstawie dokonanej przez Zarząd oceny jego działalności w kończącej się w sierpniu 2022 jego pierwszej kadencji. Po dokonanych istotnych zmianach w działalności programowej Filharmonii po dyrekcji jego poprzednika, ograniczających rozbudowaną tu działalność impresaryjną na rzecz własnej, intensywnej symfonicznej, orkiestrowej filharmonicznej działalności muzycznej Zespołu, co jak się okazało przy opiniowaniu uchwały zamiarowej, nie wszystkim jego członkom odpowiadało.

Ten, ujawniony przy opiniowaniu podział w Zespole, ktoś wykorzystał do zawsze niekorzystnego w orkiestrowej pracy artystycznej muzyków instrumentalistów, spolaryzowanego, zantagonizowanego celowo podziału opinii przedstawianych, ex lege, osobno przez obydwa działające wtedy w Filharmonii związki zawodowe, które wcześniej współdziałały ze sobą i zajmowały uzgadniane między sobą wspólne stanowiska. Ten podział, nastąpił również między pozostałymi w kraju i uczestnikami tournée w USA, ocenianego nie tylko przez nich, ale i amerykańskich melomanów i krytyków muzycznych, jako pierwszy od wielu lat międzynarodowy sukces i uznanie poziomu artystycznego Zespołu Filharmonii pod batutą Wojciecha Rodka. Skutkowało on nagraniem części Orkiestry, uczestniczącej w tournée, koncertu znanej wytworni płytowej Naxos oraz propozycjami nagrań polskich, mniej znanych w Stanach Zjednoczonych kompozytorów ich utworów. W tym szczególnie dzieł Henryka Wieniawskiego, patrona Filharmonii Lubelskiej Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego w Poznaniu urodzonego w Lublinie, który pod koniec XIX wieku na krótko przed śmiercią wykonał z sukcesem ponad 125 koncertów w Stanach. Dążący do wewnętrznego rozbicia Filharmonii przed ukrytym zamiarem fuzji wykorzystali ten podział, ale nie przewidzieli, że po ujawnieniu intrygi grożącej likwidacją odrębności wszyscy zgodnie zaprotestują.

Jak przekazał do wiadomości, były Przewodniczący ZOZ ZZ PAMO w TML o pomysłach fuzji naszych trzech instytucji mówiono znacznie wcześniej w różnych, przeciwnych kontekstach. Były one wtedy dementowane przez Zarząd Województwa, tak mówiła o tym pracownikom Dyrektor Lendzion:

W 2018 roku na spotkaniu z pracownikami K. Lendzion powiedziała: „Tego teatru powolutku miało nie być. Miał być łączony. A wiecie Państwo z czym się to wiąże. Wiąże się z tym, że się likwiduje stanowiska pracy. I dlatego bardzo mi zależy na tym, żebyście wszyscy starali się udowodnić, że Teatr Muzyczny i Operetka z taką tradycją są jak najbardziej potrzebne” To typowa narracja budzenia obaw pracowników z powodu rzekomego zamiaru likwidacji TWL i zależnego od Filharmonii połączenia z nią.

Już 8.września 2019 roku, Piotr Kociubowski otrzymał od K. Lendzion informację, że to ona sama nosi się z zamiarem złożenia wniosku o połączenie 3.institucji, jakoby pod wpływem ciągłych nalegań ze strony Zarządu Województwa, że należy przeprowadzić taką fuzję. Czemu potem wiele razy zaprzeczała.

A 5 listopada 2019 roku, na spotkaniu z pracownikami TWL, K. Lendzion oświadcza: „Od marszałka Stawiarskiego usłyszałam, że chce to wszystko połączyć, mówię to z pełną świadomością i powtarzam wam to po raz kolejny, możecie sobie mówić, mówili to już tyle razy, mówili to już tyle razy...”

W innym samym kontekście 21 stycznia 2021 na zebraniu Dyrekcji z pracownikami TML Przewodnicząca Związku Zawodowego Solidarność 80 oświadczyła, iż to Wojciech Rodek, ówczesny dyrektor Filharmonii Lubelskiej chce dokonać fuzji CSK, Filharmonii i TML pod swym kierownictwem. Wojciech Rodek wystosował do ZZ PAMO pismo w którym kategorycznie zaprzeczył tej dezinformacji, uznając że próba połączenia byłaby działaniem, które w ocenie jego pracowników uznane zostałoby za zagrażające ich miejscom pracy. Ponadto Przewodnicząca Solidarności 80 otrzymała też od Wojciecha

Rodka formalny list z wezwaniem do zaprzestania rozpowszechniania takich nieprawdziwych szkalujących go informacji.

Wobec tych powtarzających się sprzecznych informacji i wynikających z nich obaw, 24 lutego 2021, Piotr Kociubowski, Przewodniczący Zarządu ZOZ ZZ PAMO w TML wobec spotkał się z Wicemarszałkiem Wojciechowskim, Dyrektorem Miskurem i Skarbnikiem Województwa, na którym te osoby zdementowały w imieniu Organizatora informacje o zamiarze łączenia przez Zarząd TML i CSK pod egidą Filharmonii. Na spotkaniach ze Związkami w TML Dyrektor Lenzion zaprzeczała potem, że to ona sama miała zamiar wnioskowania o fuzję, zaś informacje o jej własnych wypowiedziach tym nazywała pomówieniami.

Z dniem 1. września 2022 Wojciech Rodek przestał pełnić obowiązki dyrektora naczelnego Filharmonii w Lublinie. Od tej pory po wycofaniu uchwały o zamiarze powierzenia mu pełnienia tego stanowiska bez konkursu na następną kadencję Filharmonia nie ma dyrektora naczelnego. Funkcję p.o. dyrektora Zarząd powierzył jego zastępczyni ds. artystycznych. Zarząd Województwa ogłosił potem najpierw dwa konkursy na dyrektora Filharmonii Lubelskiej. Jak przypomnieliśmy na wstępie tego pisma, jeden został nierozstrzygnięty, a drugi z niewiadomych niewyjaśnionych względów został odwołany, a uczestnicy otrzymali zwrotnie nieotwarte koperty zawierające przygotowane przez nich, koncepcje programowe. To już kolejne skandaliczne i niezrozumiałe, niewyjaśnione działanie sprzeczne z przyjętymi zasadami.

Dnia 26 kwietnia dyr. K. Lenzion oświadczyła związkowcom, że wystąpiła z wnioskiem o połączenie trzech naszych instytucji w nową Operę i Filharmonię na czele z nią jako nowym dyrektorem, twierdząc ponadto że ta sprawa jest już definitywnie postanowiona przez Marszałka naszego Województwa i skonsultowana z Ministerstwem Kultury, a projekt został starannie przygotowany i oparty na analizach i opiniach specjalistów oraz wyjazdach studyjnych, m.in. do OIFP w Białymstoku. Jak się wkrótce potem okazało ani takich analiz ani opinii nie było i nie ma. A jak ustaliliśmy, 24 kwietnia 2023 r. niemal bezpośrednio przed spotkaniem ze Związkami TML i przed złożeniem projektu Zarządowi Województwa odbyła się tylko krótkie wyjazdowe spotkanie z Dyrektorem Naczelną OIFP ECS w Białymstoku, z udziałem Pani Lenzion i Pani Dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Marszałkowskiego z Panią prof. Violetta Bielecką która negatywnie odniosła się do przedstawionego jej podczas rozmowy pomysłu utworzenia w Lublinie nowej połączonej instytucji na bazie propozycji fuzji trzech dotychczas działających instytucji. Wszystkie fachowe opinie tego pomysłu, jakie nadesłali i przekazywali w różnych formach pisemnie Zarządowi Województwa oraz w udzielanych wywiadach i publikowanych komentarzach najwybitniejsi twórcy muzyczni, dyrygenci i wieloletni dyrektorzy filharmonii, teatrów muzycznych a wśród nich i oper i ich organizacje, krytycy i publicyści muzyczni i opisujący sprawę dziennikarze są wyjątkowo negatywne.

Dnia 26 kwietnia dyr. K. Lenzion oświadczyła, że wystąpiła z wnioskiem o połączenie trzech instytucji na czele z nią jako nowym dyrektorem, twierdząc ponadto że sprawa jest już jakoby postanowiona przez Pana Marszałka i Zarząd Województwa oraz skonsultowana z Ministerstwem Kultury i zaaprobowana.

Przedstawiony tutaj pokrótce ciąg wydarzeń prowadzi nas do nieodpartego wniosku, że to sama Pani Lenzion, wobec permanentnego braku środków budżetowych i nieradzenie sobie z pozyskiwaniem dodatkowych funduszy i z kierowaniem TML zgodnie ze swoimi ambicjami i planami repertuarowymi, roztoczyła przed Panem Marszałkiem i członkami Zarządu Województwa i Urzędem Marszałkowskim nieprofesjonalne wizje prawdopodobnie od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem przeprowadzenia tej fuzji. W celu przejęcia w ten sposób środków finansowych i pracowników wszystkich trzech instytucji oraz podporządkowania ich sobie, ukrywając te intencje przed wszystkimi, którzy mogliby

się tym wizjom przeciwstawić. Jednym z nich był z pewnością Wojciech Rodek, Dyrektor Naczelny Filharmonii Lubelskiej, którego należało się wobec tego pozbyć. Nie do nas należy wyjaśnianie w jaki sposób doszło do obecnej destabilizacji sytuacji w Filharmonii Lubelskiej i niepowołania nowego dyrektora naczelnego w Filharmonii Lubelskiej od 2022 r. Przypominamy, że po dowiedzeniu się o zamiarach Dyrektora Kamili Lenzion podjęliśmy zaraz wspólnie działania interwencyjne i protestacyjne oraz niezbędne działania wyjaśniające w celu wstrzymania tego projektu, przyjętego w wyniku wprowadzenia Zarządu w błąd i niezrozumiałego nie tylko dla nas forsowania zamiaru procedowania i realizacji, mimo braku podstaw,

1 czerwca 2023 r. wysłaliśmy do Pana B. Bałabana pismo z prośbą, by zechciał się ustosunkować do zasadniczych pytań, które pojawiły się po ujawnieniu w sieci tzw. nagrań i stenogramu K. Lenzion.

1. Jak to w ogóle możliwe, że dyrektor jednej samorządowej instytucji kultury finansowanej z pieniędzy podatników może wpaść na pomysł wrogiego przejęcia przyjęcia go dwóch innych instytucji kultury na podstawie tak rażąco nieprofesjonalnego projektu i dostaje na to pozwolenie? A ponadto, co należy teraz jeszcze dodać w świetle naszej obecnej pełniejszej wiedzy, dlaczego ten projekt zostaje od razu przyjęty, bez konsultacji i specjalistycznych analiz i opinii jako podstawa uchwały zamiarowej Zarządu Województwa i przekazany do przyjęcia Sejmikowi? Kiedy ten absurdalny plan zaczął być realizowany?

2. Jeśli rzeczywiście byłaby uzasadniona potrzeba fuzji instytucji to powinien tym się zajmować organ prowadzący. Dlaczego tak się nie stało a tak ważną kwestię zlecono instytucji, która wyłącznie na tym skorzysta?

3. Czym takim wyróżnia się TM od dwóch pozostałych instytucji, jakie ma osiągnięcia np. w Polsce i za granicą, wynik frekwencji, wynik finansowy?

4. Czy wydane zostały jakieś fundusze publiczne na rzekome analizy? Jeśli tak to kto je zlecił, kto za nie zapłacił, jak została wyłoniona ewentualna firma, które je przeprowadziła?

5. Kto mówił prawdę w tej sprawie. Dyrektor Lenzion, że Zarząd podjął już decyzję, czy Marszałek Województwa, że takie decyzje nie zapadły?

6. Czy Ministerstwo Kultury, a konkretnie Wicepremier, Minister Kultury, prof. Piotr Gliński wiedział, że Dyrektor Lenzion powołuje się na dokonane uzgodnienia i twierdzi, że jego resort zgodził się na powstanie opery?

7. I pytanie najważniejsze: dlaczego cały ten proceder odbywał się niezgodnie z procedurami?

Do dziś nie otrzymaliśmy na te pytania odpowiedzi. Przypominamy, że w ujawnionym nagraniu, K. Lenzion, powołując się na wpływy w Zarządzie Województwa Lubelskiego, oraz u Marszałka Woj. Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego i Ministra Kultury ogłasza się jedynym dyrektorem opery, która ma według jej projektu powstać na bazie tych trzech instytucji kultury pod jej wyłącznym kierownictwem. Z wypowiedzi K. Lenzion wynika, że definitywna decyzja o połączeniu naszych instytucji zapadła jeszcze przed wszczęciem oficjalnego procedowania tego wniosku i że zapewniono ją o tym, że będzie dyrektorem nowej połączonej instytucji (gdy jeszcze nawet nie rozstrzygnięto, czy tak połączona z CSK Opera i Filharmonia Lubelska powstanie.) Następujący obraz działań Zarządu Województwa wyłania się z wypowiedzi znajdujących się na nagraniu i na sporządzonym i opublikowanym jego stenogramie:

1. Rzekomo decyzja Zarządu Województwa o powołaniu Opery i Filharmonii Lubelskiej została już podjęta 25 kwietnia 2023 roku, czyli na dzień przed złożeniem przez Kamilę Lendzion jej wniosku w sprawie fuzji. („**Na zarządzie, wczoraj już została podjęta decyzja, wszyscy zostali poinformowani. My wiemy o tym już jakiś czas, ale nie mogliśmy o tym mówić, dopóki nie zostaną podjęte pewne kroki, a ponieważ kroki zostały podjęte, więc zostałam upoważniona do tego, żeby was poinformować**”), („**To już jest, no, właśnie, to jest jakby decyzja zarządu**”), („**ponieważ na zarządzie wczoraj już, już zostało to podane do ogólnej wiadomości w urzędzie. Ja zostałam zobligowana, żeby swoje związki poinformować**”) („**To jest pismo intencyjne, oczywiście, wszystkie szczegóły są w koncepcji i w analizie finansowej... więc, no, to się już zadziało, bo już poszło, zostało złożone, decyzja jest- członek zarządu / kobieta: To znaczy, powstał na bazie naszych- dyrektorka Kamila Lendzion: Powstał, będą jeszcze konsultacje społeczne. Oczywiście, czeka mnie przesłuchanie przed radnymi, dużo jeszcze takich, takich rzeczy przed nami, natomiast... no jestem- członek zarządu / kobieta: Decyzja już jest? dyrektorka Kamila Lendzion: **Decyzja jest, ja jestem absolutnie merytorycznie przygotowana do stoczenia każdej wojny**”). (-członek zarządu / mężczyzna: **Czy ta decyzja jest tak podjęta już na sto procent? Bo na pewno tutaj z naszej- dyrektorka Kamila Lendzion: Tak.**)(„**To jest decyzja, to jest decyzja zarządu**”)**

2. Zatem 25 kwietnia 2023 roku Kamila Lendzion została zapewniona, że zostanie dyrektorem Opery i Filharmonii Lubelskiej („**kierować tą instytucją mam ja**”, „**Tak, będę dyrektorem naczelnym Opery i Filharmonii Lubelskiej**”)

3. Rzekomo przed 26 kwietnia 2023 r. Pan Marszałek Jarosław Stawiarski podjął decyzję o kierowaniu nową instytucją przez K. Lendzion oraz prowadził w tej sprawie konsultacje z Ministerstwem Kultury, a Kamila Lendzion miała być już pewnym wykonawcą tego przekształcenia. („**Jakby sytuacja jest, jest już nieodwracalna, bo to też to nie jest do końca moja decyzja, tylko decyzja marszałka Stawiarskiego, który już jest po rozmowach w ministerstwie. Ja tylko jestem wykonawcą tego, nie ukrywam, że uważam, że jest to bardzo dobry kierunek, bo w takiej formie nie możemy już, z taką dotacją i z taką salą nie jesteśmy już w stanie dalej pracować i rozwijać się**”)(„**ja wiem, że będzie bunt, ja sobie z tego zdaję sprawę, ja wiem, że będzie miliard pytań, ja sobie z tego wszystkiego zdaję sprawę, będę na te pytania odpowiadać, ale jakby nie mamy wyjścia, bo jest już przesądzone, decyzja jest podjęta**”)

4. Z jej publicznej oficjalnej wypowiedzi wygłoszonej do Zarządów ZOZ ZZ w TML wynika, że K. Lendzion otrzymała obietnicę, że jako „**największa instytucja**” w fuzji przejmie „**całą resztę**”. („**Jest wola, żeby to zrobić, ponieważ... doceniono nasz zespół, ja też powiedziałam, że nie wyobrażam sobie, żeby nastąpiły jakiegokolwiek zmiany w zespole zarówno administracyjnym, jak i artystycznym, ponieważ już dokładnie w takiej formie zdobywaliśmy te sukcesy przez ostatnie pięć lat i w takiej formie doszliśmy do tego poziomu, jaki, jaki stanowimy. Więc jako największa instytucja, jakby, my przejmujemy całą resztę**”)

5. Rzekomo decyzja o fuzji została podjęta z powodów politycznych. (dyrektorka Kamila Lendzion: **Ale połączcie, połączcie sobie fakty: kiedy są wybory? (...)** dyrektorka Kamila Lendzion: **Tworzymy nową instytucję kultury. No jakby nie było, jest to sukces, tak? Więc komuś też na tym zależy, żeby to się wydarzyło jak najszybciej, tak? Więc myślę, że nie będzie się to przedłużać. I trochę to jest też na naszą korzyść, tak, że to się będzie działo jednak... w jakimś takim czasie określonym już mocno. Więc myślę, że, że tutaj jest jakby sytuacja, wiecie, jaki jest marszałek Stawiarski? (...)** Podjął decyzję i się tej decyzji trzyma (...)**I trzeba wykonać, i nie ma gadania. Jest tak, tak jest, panie marszałku, i koniec.**)

Do tej pory nie uzyskaliśmy odpowiedzi, czy zacytowane wyżej wypowiedzi Kamili Lendzion są zgodne z prawdą czy nie. W różnych wypowiedziach dla mediów Marszałek Bałaban twierdzi, że pojawiające się w prasie informacje, bazujące na tych niewątpliwie oryginalnych wypowiedziach, to medialne pogłoski, a Kamila Lendzion przedstawiana jest przez niego jako ofiara hejtu i nieuzasadnionej krytyki.

To nagranie odsłania także kompromitujące kulisy zasad działania K. Lendzion w Teatrze Muzycznym. K. Lendzion zapowiada na nim zwolnienia pracowników połączonej instytucji, odmienne traktowanie pracowników w zakresie planowanych redukcji, nie kryje, że nie zapłaciła swoim artystom za pracę w październiku 2022 r. w Chełmie na imprezie zorganizowanej przez Powiat Chełmski zatytułowanej Zasluzony dla Powiatu Chełmskiego, roztacza też wizję powołania tej opery na wzór Opery i Filharmonii Podlaskiej, która nie jest najlepszym wzorem współistnienia działalności symfonicznej i operowej. Jednym słowem kompromituje instytucję, którą sama zarządza, jak i cały Samorząd Województwa, jak również deprecjonuje Filharmonię Lubelską, która w przyszłym roku świętować będzie 80 lat swojego istnienia a także największą wieloprofilową programowo artystyczną i upowszechnieniową instytucję kultury, czyli CSK. Jakby tego było mało, zanim zostało w mediach ujawnione, nagranie jej wypowiedzi, udzielając odpowiedzi dziennikarzom, zaprzeczała temu co bezspornie podczas niej mówiła. Ostatnio zaś zagroziła chronionym prawnie ustawowo dwóm związkowcom z TML zwolnieniami dyscyplinarnymi z pracy za to, że mają odwagę stanąć w obronie swojej instytucji i zgodnie z prawem przeciwstawić się temu projektowi. Mimo, iż żaden z Kolegów, wobec których Dyrektor Lendzion przedstawiła zamiar ich dyscyplinarnego zwolnienia z pracy bez wypowiedzenia, w trosce o członków swego ZOZ w TML nie brał aktywnego udziału w czynnym przygotowywaniu naszych protestów. A Dyrektor Lendzion sama uznała ich za sygnalistów w tej sprawie zapominając, że i z tego tytułu przysługiwałaby im dodatkowa ochrona prawna przed zwolnieniem z pracy. Poinformowany o tym Wicepremier, prof. Piotr Gliński podczas naszego krótkiego interwencyjnego spotkania, jako były działacz związkowy NSZZ Solidarność oburzył się po otrzymaniu tej wiadomości, podobnie jak wcześniej Radni Sejmiku ponad podziałami klubowymi.

Niedopuszczalne, niezgodne z prawem inne działania K. Lendzion, które potwierdza nagranie to:

1. Ingerencja w działalność i strukturę niezależnych i samorządnych związków zawodowych :
Wypowiedź K. Lendzion: *„Tak, jeśli chodzi o związku zawodowe- Związki, które się dublują w trzech w instytucjach, czyli ZZ PAMO, większy związek przejmuje mniejszy związek. Jeżeli chodzi o „Solidarność”, jesteście więksi, dzięki Bogu przejmujecie związek Filharmonii. Oni mają około dziewiętnastu osób. A u was jest?”* Powstaje też kolejne pytanie: skąd Dyrektor Lendzion ma dane o liczebności ZOZ i Komisji Zakładowych ZZ oraz na jakiej podstawie otwarcie wypowiada się tak arbitralnie o tym jak by miała prawo i mogła decydować o decyzjach członków i Zarządów tych organizacji po planowanej „fuzji” instytucji. Potwierdza to tylko znane nam informacje o instrumentalnym traktowaniu ZOZ ZZ w TML i o ponawianych wielokrotnie próbach podporządkowywania ich sobie przez Dyrektor Kamile Lendzion.

Wg uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 września 1990 III PZP 1/90 Sąd Najwyższy zauważył, co następuje: *„Przedstawione przez Sąd Wojewódzki zagadnienie prawne dotyczy ważnej dla praktyki kwestii dopuszczalności kontroli działalności zakładowej organizacji związkowej ze strony kierownika zakładu pracy oraz ingerencji w taką działalność ze strony sądu rozpoznającego spór ze stosunku pracy. Z art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 1982 r. o związkach zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 1985 r. Nr 54, poz. 277 ze zm.) wynika, że związki zawodowe są samorządne, natomiast art. 2 ust. 1 ustawy stanowi, że związki zawodowe są niezależne od organów administracji państwowej i gospodarczej.”*

2. **Naruszenie Regulaminu Pracy Teatru Muzycznego w Lublinie.** Z wypowiedzi muzyków wynika, że w TML przekraczana jest miesięczna norma spektakli, określona w Regulaminie Pracy:

„Pani dyrektor mówiła o tym, że dwanaście spektakli. Czy te dwanaście spektakli, to znaczy, że będziemy, chodzi mi o ten punkt w regulaminie, bo nie ukrywam, że jest to pięta achillesowa tutaj wszystkich pracowników, że w tej chwili jest tych spektakli za dużo, czy, bo mamy, w regulaminie mamy, że osiem spektakli, w szczególnych przypadkach dwanaście, czyli rozumiem, że ten punkt będziemy zmieniali, czy że, czy że będziemy-dyrektorka Kamila Lenzion: Będziemy zmieniali, dlatego, że nie możemy mniej spektakli grać, bo musicie być w formie, zarówno orkiestry, jak i to, to... musimy już ten poziom cały czas trzymać, nie możemy... Ja wiem, że chciałoby się jak najmniej pracować, ale, moi drodzy-członek zarządu / mężczyzna: Nie, nie chodzi o to. Chodzi o to, że ludzie mają takie odczucie gotowania żaby powoli. dyrektorka Kamila Lenzion: Dlatego-członek zarządu / mężczyzna: Wcześniej było mówione: „A, bo osiem spektakli, bo kto teraz będzie tyle grał”, okazuje się, że owszem, gramy. I po szesnaście ludzie czasami grają też miesiąc w miesiąc. I teraz okazuje się, że my już nie możemy obniżyć poziomu, i tak, tak się żabę gotuje powoli.”

Paragraf 10 pkt 6 Regulaminu Pracy TML z 16 kwietnia 2021 roku – *„W ramach umowy o pracę pracownik zobowiązany jest do wzięcia udziału miesięcznie w maksymalnie 8 przedstawieniach bieżącego repertuaru (przedstawienia, koncerty itd.)W szczególnych przypadkach Dyrektor ma prawo zwiększyć ilość do 12 przedstawień”* Zarówno ten regulamin i zmiana systemu wynagradzania została wprowadzona przez Dyrektora Kamilę Lenzion na podstawie zapewnień o poprawie warunków pracy i płac, a nastąpiło ich pogorszenie i zmniejszenie płac przy nieregularnym zwiększaniu zajęć.

3. **Naruszenie Regulaminu Pracy TML. Niewypłacanie (nieterminowe wypłacanie) należnego wynagrodzenia za udział w koncercie**

(- członek zarządu / kobieta: A ja bym chciała od razu, jak już mówimy o pieniądzach, bo mi w końcu też ktoś ukręci, wrócić do sprawy tego Chełma zeszłorocznego. On miał być zapłacony, Monika. dyrektorka Kamila Lenzion: A to już przedawnione. członek zarządu / kobieta: Nie. członek zarządu / kobieta: A co było w Chełmie? członek zarządu / kobieta: Wynajem mieliśmy. Pojechaliśmy z jakimś koncertem. członek zarządu / kobieta: W listopadzie to było. dyrektorka Kamila Lenzion: Ludzie, czy wy chcecie zobaczyć nasze faktury? członek zarządu / mężczyzna: No ale nie o to chodzi. członek zarządu / mężczyzna: No ale nie, bo Chełm jest taki memiczny, to, to jest po prostu anegdota, ten Chełm.”)

Paragraf 33 .4 Regulaminu Pracy Teatru Muzycznego w Lublinie. *Wynagrodzenie zasadnicze i pozostałe dodatki za pracę należne pracownikom płatne jest z dołu:1) do końca miesiąca – wynagrodzenie zasadnicze wraz z przysługującymi dodatkami:a) wynagrodzeniem za czas choroby,b) dodatkiem za wystugę lat,c) dodatkami funkcyjnymi,d) innymi dodatkami stałymi zgodne z Regulaminem wynagradzania,oraz zasiłki z ubezpieczenia społecznego.2) do 10 dnia miesiąca następnego:a) wynagrodzenie za pracę ponadnormatywną (godziny nadliczbowe, przeniesienie majątkowych praw autorskich i wykonawczych),b) nagrody,c) inne*

4. **Dyskryminacyjne założenia K. Lenzion w sprawie redukcji personelu w połączonej instytucji.** Objęci zwolnieniami mieli być tylko pracownicy CSK i Filharmonii: (członek zarządu / kobieta: „Pytanie jest takie, że, główne zadanie jest takie, żeby uchronić naszych pracowników.” Księgowa Monika Podkowińska: „No też przecież mówimy”. Dyrektorka Kamila Lenzion: „Przecież ja o tym mówię, od samego początku” -członek zarządu / kobieta: „Właśnie chcę to streścić, Jarku, że nasi pracownicy mają zostać nietknięci. Takie, takie jest założenie.” członek zarządu : Założenie...dyrektorka Kamila Lenzion: Panie Jarku, teraz niech mnie pan posłucha, bo powolutku tracę cierpliwość” Ten krótki fragment tego nagrania ilustruje dobitnie jak wygląda w TML dialog

Dyrektor Lendzion ze Związkami Zawodowymi reprezentującymi zrzeszonych w nich pracowników w tym Teatrze i oddaje atmosferę jaka tam panuje.

Art. 183d. Kodeksu Pracy [Naruszenie zasady równego traktowania – prawo do odszkodowania] *Osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów.*

5. **Zamiar bezpodstawnego i bezprawnego dyscyplinarnego zwolnienia działaczy związkowych.** Zawiadomienie o zamiarze dyscyplinarnego zwolnienia członków Zarządu ZOZ ZZ PAMO przy Teatrze Muzycznym w Lublinie Mirostawa Dziaduszka i Dariusza Domańskiego, do którego doszło w trakcie sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego. Muzykom bez dowodów nie tylko zarzucono nagranie spotkania ZZ TML K. Lendzion ze związkowcami, jego przekazanie prasie i protest przeciwko fuzji CSK, Filharmonii Lubelskiej i TML, podpisanie pisma sygnowanego przez związki zawodowe CSK i Filharmonii Lubelskiej.

Zgodnie z art. 32 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, pracodawca bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej nie może - co do zasady - ani wypowiedzieć, ani rozwiązać za wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia stosunku pracy z działaczem związkowym wskazanym do ochrony uchwałą zarządu tej organizacji

Na podstawie zapisu nagrania i po zamiarze zwolnienia dwóch członków Zarządu ZOZ ZZ PAMO w TML przez K. Lendzion, Dyrektor Teatru Muzycznego w Lublinie można zatem zarzucić bezprawne czynności dyskryminacyjne (zapowiedź nierównego traktowania pracowników przyszłej instytucji w aspekcie zatrudnienia), naruszanie ustawy o związkach zawodowych i kodeksu pracy (bezprawne zwolnienie chronionych działaczy związkowych), nieprzestrzeganie aktów prawa miejscowego - Regulaminu Pracy (przekraczanie norm spektakli, niewypłacanie (nieterminowe wypłacanie) wynagrodzenia), ingerencja w wewnętrzne sprawy związków zawodowych. Z tego co wiemy Teatr Muzyczny w Lublinie już wcześniej nie wypłacał pracownikom minimalnego wynagrodzenia w należytą wysokość tłumacząc się brakiem środków finansowych i trudną sytuacją finansową tej instytucji. Także niedopuszczalne powoływanie się na jakoby jednoosobowe, wiążące ostateczne rozstrzygnięcie przez Pana Marszałka, kwestii fuzji i obsadzenia na stanowisku połączonej instytucji jako dyrektora Kamili Lendzion oraz jej nieprawdziwe oświadczenie, w którym wypiera się tych słów i intencji są wyraźnym dowodem na to, że osoba ta nie kwalifikuje się do pełnienia funkcji publicznych oraz straciła zdolność kierowania i zarządzania taką instytucją. Jak bowiem dużą samorządową jednostką może zarządzać ktoś, kto nie tylko nie przestrzega zasad prawa (prawa pracy, regulaminów, ustawy o związkach zawodowych), ale także wprowadza w błąd opinię publiczną, bo trudno nam uwierzyć w to, że Pan Marszałek obiecał Pani Kamili Lendzion stanowisko w połączonym tworze zanim Radni Województwa i opinia publiczna mieli szansę odnieść się do tego pomysłu. W związku z tym, zwracamy się do Pana z apelem o odwołanie Kamili Lendzion ze stanowiska. Każde, najmniejsze nawet naruszenie prawa stanowi ustawowo uzasadniony powód takiej decyzji. W przypadku Kamili Lendzion doszło jednak do wyjątkowej kumulacji takich nieprawidłowości.

W związku z tym, po raz kolejny zwracamy się do Zarządu Województwa o natychmiastowe wstrzymanie prac nad wadliwym projektem fuzji oraz o odwołanie Kamili Lendzion z zajmowanego stanowiska i rozpisanie konkursu na nowego szefa TML. W związku z licznymi nieprawidłowościami ujawnionymi m.in. na ostatnim Sejmiku Województwa Lubelskiego domagamy się pilnej, kompleksowej kontroli w Teatrze Muzycznym w Lublinie. Jak też zaniechania wszczętej procedury mającej na celu zwolnienie dwóch związkowców z TMLa także wypłacenia należnych wynagrodzeń artystom z TML i zapewnienia tancerzom dostępu do wody. Domagamy się też rozpisania konkursu na

nowego dyrektora Filharmonii Lubelskiej lub wznowienia poprzedniego, który został unieważniony z niezrozumiałych przyczyn. Brak powołania dyrektora wpływa na niewłaściwą atmosferę w FL a także nie daje szansy na dalszy rozwój merytoryczny i artystyczny tej zasłużonej lubelskiej artystycznej muzycznej instytucji kultury i symfonicznej orkiestry. Jak się dowiedzieliśmy, takie stanowisko w tej sprawie zajął też Wicepremier Minister Kultury, prof. Piotr Gliński, nie wyrażając zgody na powołanie na kolejną kadencję bez konkursu Pani Zuzanny Dziędzic pełniącej obecnie do końca sezonu funkcję p.o. dyrektora FL.

Reasumując przedstawione w niniejszym piśmie skrótowo tylko wybrane fakty i oparte na nich zasadnicze pytania i oczekiwania wyjaśnię jak to się stało, że w ogóle mogło dojść do przedstawienia przez Dyrektora Kamilę Lendzion jej pomysłu w sposób nie spełniający elementarnych wymogów projektu reorganizacji trzech odrębnych mających odrębną osobowość prawną publicznych samorządowych regionalnych artystycznych muzycznych oraz upowszechnieniowych instytucji kultury będących marszałkowskimi jednostkami budżetowymi, działającymi w jednej siedzibie, ale istotnie się od siebie różniącymi, na podstawie założeń, które ośmieszyły nie tylko wnioskodawczynię i autorkę ich fuzji, ale i Zarząd Województwa. Od dłuższego czasu ten pomysł i sposób jego procedowania stał się tematem codziennych wyłącznie krytycznych i prześmiewczych publikacji medialnych. Mając nawet tylko elementarną wiedzę z zakresu muzykologii i teatrologii o działalności symfonicznych i scenicznych artystycznych instytucji muzycznych oraz o ekonomice kultury i o organizowaniu i finansowaniu ich działalności nie można poważnie odnosić się do takich sloganów powtarzanych w tej sprawie jak: „Lublin zasługuje na operę” i szereg innych podobnych twierdzeń dowodzących wprowadzenia w błąd Zarządu Województwa i Pana Marszałka, i grożących odpowiedzialnością za skutki finansowe i prawne ewentualnego spowodowania sygnalizowanych przez nas możliwych strat i szkód o wielkich rozmiarach, jak w przypadku konieczności zwrotu dotacji unijnej z powodu zmiany istotnych warunków umowy na dofinansowanie utworzenia CSK. Niemożliwe jest zerwanie umów z kontrahentami na zaplanowane do przyszłego roku kalendarzowego i budżetowego szczegółowo imprezy i różne wydarzenia programowe. Błędne są twierdzenia o możliwych do uzyskania korzyściach przy zamówieniach publicznych i kontraktach z usługodawcami w razie proponowanego połączenia naszych trzech instytucji w jedną. Takie korzyści z powodu synergii są możliwe jedynie w przypadku łączenia instytucji o takim samym profilu działania i zamówień oraz usług, które są istotnie różne i zdywersyfikowane w naszym przypadku, a ich bieżąca realizacja z wolnej ręki często w trybie pilnym lub nawet natychmiastowym jest tu często konieczna.

Opera, jest niczym innym jak tylko jedną z wielu form rodzajowych i gatunkowych scenicznej najbardziej złożonej twórczości i działalności teatrów muzycznych o różnym profilu, różniących się od symfonicznych filharmonicznych i podobnych instytucji i orkiestr muzycznych. Ze względu na swoją odrębną specyfikę jest najdroższą i wymagającą spełnienia licznych, niezbędnych przy jej tworzeniu i pełnoprofilowym prowadzeniu warunków kadrowych, organizacyjnych oraz technicznych. Nie jest to więc kwestia ambicji, wedle których jest to problem tego czy dany ośrodek zasługuje na taki teatr muzyczny, który nie tylko będzie w stanie mieć w repertuarze i wystawiać w ograniczonych składach własnego stałego zespołu orkiestrowego, wokalistów chóru i solistów i zespołu baletowego spektakle operowe, a kwestia realnych możliwości i warunków. Trzeba przypomnieć, że zgodnie ze swym statutem Teatr Muzyczny w Lublinie od wielu lat stosownie do jego koncepcji repertuarowych i umiejętności kierujących nim kolejnych dyrekcji, w różnym stopniu oraz z różnymi rezultatami artystycznymi, jest też nadal i teatrem operowym, choćby wystawiając aktualnie Traviatę Verdiego (wystarczy przeczytać jego definicję w słownikach i encyklopediach – jest to pojęcie szersze niż pojęcie opery jako jednej z form).

Ale pomysł przekształcenia TML w obecnym składzie i podporządkowania mu, pod dyktando autorki tego pomysłu Filharmonii Lubelskiej i CSK, aby w wyniku takiego połączenia stworzyć w taki sposób dużą pełnoprofilową instytucję operową, jest całkowitym nieporozumieniem, co wykazują wszyscy odnoszący się do niego specjaliści oraz pracownicy naszych instytucji. Autorski tekst pomysłu Pani Kamili Lendzion nie może być ze względów faktycznych, merytorycznych, prawnych i budżetowo-finansowych uznany za poważny profesjonalny projekt, za jaki z niewiadomych przyczyn został uznany, mimo powszechnej jego krytyki. Połączenie pod jedną administracyjną dyktando Pani Kamili Lendzion symfonicznej dwukrotnie liczniejszej od kameralnej w istocie liczebnie orkiestry TML, samo w sobie jest założeniem karkołomnym i niezwykle trudnym oraz niecelowym. To nie jest taki zabieg jak połączenie dwóch brygad firmy budowlanej, czy innych zespołów pracowniczych o tych samych zawodach oraz zbliżonych specjalnościach zawodowych. Bo estradowa, filharmoniczna praca koncertowa artystów muzyków instrumentalistów, bez stałej współpracy z akcją sceniczną teatralnych zespołów wokalnych i baletowych i praca artystów muzyków teatrów muzycznych w orkiestronie z takimi współpracującymi z nimi na scenie zespołami i wieloletnie doświadczenie i znajomość oraz wykonywanie istotnie różnego repertuaru muzycznego dla różnej publiczności, jak również różne instrumentalnie i liczebnie składy sekcji muzycznych obydwu orkiestr mają tu ogromne znaczenie. Wbrew powtarzanym niesprawdzonym opiniom, stałe korzystanie z największej w trzech instytucjach pod względem wielkości sceny i liczny miejsc na widowni sali nazywanej tylko zdecydowanie na wyrost salą operową bez trudnego zarówno projektowo oraz inwestycyjnie szczegółowego projektu oraz bez przerywania jej eksploatacji na czas przebudowy, nie zbliży jej parametrów do w pełni odpowiadającej wymogom scenicznym, technicznym i akustycznym stałego wystawiania w tej sali dużych spektakli operowych. A tylko takie mogłyby przyciągnąć niezbędną do zapełnienia miejsc na tej sali odpowiednią liczbę widzów. Koszty obsad odpowiednio licznych zespołów artystów wykonawców własnych i gościnnych powinny zostać przynajmniej wstępnie policzone i skalkulowane. Żadne z tych zadań, gdyby nawet przyjąć zamiar całkowicie nieprzygotowanego hasłowego tylko pomysłu Pani Lendzion nie jest możliwe do wdrożenia i realizacji, ani w bieżącym, ani w przyszłym roku budżetowym ani w przyszłym sezonie artystycznym.

W związku z tym, wnioskujemy jak wyżej.